

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-wolynska/127141,Ocaleni-z-ludobojstwa-Relacja-Stanislawa-Tubicza-Tura.html>



Zbiorowa mogiła w Parośli, 2011 r. (fot. Wikimedia Commons/Grzegorz Naumowicz - Prywatna kolekcja/CC BY-SA 3.0)

WSPOMNIENIE

Ocaleni z ludobójstwa. Relacja Stanisława Tubicza „Tura”

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

31.07.2026

Stanisław Tubicz „Tur” opisał przebieg zbrodni w lutym 1943 r. w kolonii Parośla I, gm. Antonówka, pow. sarneński, oraz w lipcu tego roku we wsiach

położonych w obrębie gmin Antonówka i Włodzimierzec.

Relacja Stanisława Tubicza „Tura” (złożona w 1985 r. w Legnicy)

10 lutego 1943 r. – pracowałem wówczas na budowie mostu kolejowego na Horyniu u Niemców – zwróciłem rano uwagę kolegom Polakom, że nie ma żadnego Ukraińca w pracy. Ponadto Niemcy rozmawiali między sobą o wymordowaniu ludności polskiej we wsi Parośla. Zainteresowało mnie to i spytałem Niemca, mego majstra, która Parośla, ponieważ u nas były dwie Parośle – jedna, na której ja mieszkałem, i druga – siedem kilometrów od nas, również Parośla. Majster mi wytłumaczył, że to jest druga Parośla, pod Wydymierem, gdzie wymordowano wszystkich Polaków, porąbano ich siekierą w głowę.

Poprosiłem majstra, by mnie zwolnił z pracy, ponieważ moja rodzina mieszkała na Parośli. Gdy udałem się do domu, to matka moja również już dowiedziała się o tym i płakała, ponieważ tam była jej właśnie rodzina, a to: matka, czyli moja babka, bracia i bratowa. Ja z młodszym bratem udałem się na daną Paroślę, gdzie przekonałem się sam, naocznie, o zaistniałej tragedii.

Mordu dokonano w dniu 8 na 9 lutego 1943 r., wieś Parośla I, gm. Antonówka, pow. Sarny, woj. wołyńskie, parafia Włodzimierzec. Wymordowano tam ponad sto pięćdziesiąt osób. W domu Gomułków, rodzinie mej matki, zginęli: babka Petronela Gomułko, lat około osiemdziesiąt; syn Szczepan Gomułko, lat czterdzieści parę, żonaty, działacz konspiracji ZWZ; drugi syn Stanisław Gomułko, lat trzydzieści, kawaler; żona Szczepana Antonina z domu Kopij, lat trzydzieści parę; jej syn Jerzy Gomułko, lat dziewięć; zięć Petroneli Gomułkowej Mieczysław Magdziński, lat dwadzieścia parę, i mała dziewczynka, kuzynka Gomułków, będąca w tym czasie u nich, Jadwiga Rudnicka, lat dziesięć. Ponieważ dom był położony jako ostatni we wsi, na rozdrożu, to ludzi przechodzących lub przejeżdżających w tym czasie i złapanych również tam pomordowano. W sumie jeszcze cztery osoby, których nie znałem.



Okolice wsi Parośla, gm.

Antonówka, pow. sarnieński, woj.

wołyńskie we fragmencie mapy

WIG, 1927 r. (ze zbiorów
Biblioteki Narodowej)



Tablica pamiątkowa w Parośli,
2011 r. (fot. Wikimedia
Commons/Grzegorz Naumowicz -
Prywatna kolekcja/CC BY-SA 3.0)



Zbiorowa mogiła w Parośli, 2011
r. (fot. Wikimedia
Commons/Grzegorz Naumowicz -
Prywatna kolekcja/CC BY-SA 3.0)

Drugą rodziną po sąsiedzku od Gomułków była rodzina Sadowskich, której liczby osób w domu już nie pamiętam. Trzecim domem była rodzina Chorażyczewskiego Franciszka, w sumie pięć osób; czwarta rodzina –

Strągowskiego Leona, ile osób – nie wiem; piąta – Horuszkiewicza Henryka z żoną i dzieckiem; ponadto w domu Horuszkiewicza wymordowano Kozaków¹ (własowców) dziesięć osób; szósta rodzina – Bobrów, nie wiem ile osób; siódma rodzina – Gorbunow, również nie wiem, ile osób; ósma rodzina – Kołodyńskich, ile – nie wiem; dziewiąta – Bugajewskiego Mieczysława z dzieckiem, żonie udało się uciec, gdzie przebywa – nie wiem; dziesiąta – Jezierskich, też nie wiem, ile osób; jedenasta – Kopijów, ile – nie wiem; dwunasta rodzina Chorążyczewskich dwa domy, ile osób – nie pamiętam, i ostatnia rodzina – Myszakowskich, siedem osób w domu. Ogółem wymordowano ponad 150 osób. We wspólnym grobie pochowano 137 osób, resztę rodziny powywoziły na inne cmentarze do rodzinnych grobowców. Mordu tego dokonała banda „Wilesia”, mieszkańca wsi ukraińskiej Horodec, gm. Antonówka, pow. Sarny, woj. wołyńskie. O jakiej sile była banda, nikt nie zdołał ustalić.

Drugim wypadkiem to już była próba [ataku] na moją kolonię Parośla II. To była mała grupa i próba im się nie powiodła, ponieważ już się pilnowaliśmy, ale i tak zginęły dwie osoby i jedna została ranna. Zginął wówczas Brzozowski Jan, mój sąsiad, lat czterdzieści pięć, i młody chłopak, Ludwik Turowski, lat czternaście, no i ta ranna kobieta, Maria Tańska, lat 68. Jaka to była grupa, nie wiemy, tylko to [wiemy], że udała się po napadzie do wsi ukraińskiej Netreba². Zamordowano jeszcze dwie osoby z sąsiedniej wsi polskiej Sunia, gm. Antonówka, pow. Sarny, woj. wołyńskie, parafii Antonówka – to jest Edwarda Oczeretko, lat ponad czterdzieści, i drugą ze wsi Stachówka, nazwiska i lat nie znam. W bestialski sposób zamordowano ich we wsi ukraińskiej Netreba.



**Zbiorowa mogiła w Parośli, 2023
r. (fot. Konsulat Generalny RP w
Łucku)**



**Zbiorowa mogiła w Parośli, 2025
r. (fot. Konsulat Generalny RP w
Łucku)**



**Zbiorowa mogiła w Parośli, 2025
r. (fot. Konsulat Generalny RP w
Łucku)**



**Zbiorowa mogiła w Parośli, 2025
r. (fot. Konsulat Generalny RP w
Łucku)**

Podczas trzeciego napadu to już ja byłem w lesie, w oddziale kpt. Włodzimierza Kochańskiego „Bomby”. Stało się to na trzeci dzień po naszym wyjściu z lasu. Napadu dokonano na większą skalę, ponieważ zaatakowano

wszystkie nasze osiedla w obrębie Włodzimierca i Antonówki, a było to po połowie lipca 1943 r. Padły wówczas takie wsie, jak Choromce, Prurwa, Stachówka, Kopaczówka, Poroda, Wydymer, Kruszewo, Załawiszczce, Sernikowa, dwie kolonie Antonówki, Parośla [II], Sunia, Krasnogórka i Perespa. Na tę akcję bandy UPA ściągnęły swe oddziały ze wszystkich okolic. Spalono doszczętnie wymienione osiedla Polaków z kobietami i dziećmi włącznie. Ilu ludzi tam zginęło, nie wiem, ale ludność już się pilnowała i nie dało się wielu osób wymordować. Ludzie częściowo uciekli do miejscowości, gdzie były placówki niemieckie, a częściowo stawili opór i bronili się do upadłego na takich osiedlach, jak: Wydymer, Prurwa i kolonia Antonówka. Częściowo ginęli nasi, jak i Ukraińcy. Ludność uciekająca do miejscowości pod obronę Niemców była z miejsca ładowana do wagonów i wywożona do Niemiec na roboty.

Zapomniałem dodać, co do wymordowanej wsi Parośla I, że z tego napadu uratowały się tylko trzy osoby, a to jest żona Bobra, będąc ranną w głowę, uciekła. Obecnie mieszka w Kluczborku, bliższego adresu brak, lecz ona nic nie chce na ten temat powiedzieć. Żona Mieczysława Bugajewskiego – nie wiem, czy obecnie żyje i gdzie mieszka – oraz mały chłopak, syn Strągowskiego Leona, również nic o nim nie wiem, gdzie przebywa i czy żyje.

Źródło: *Ocaleni z ludobójstwa. Wspomnienia Polaków z Wołynia, wprowadzenie, wybór i opracowanie J. Karbarz-Wilińska i B. Januszewski, Gdańsk-Warszawa 2023*

Tekst pochodzi z numeru 7-8/2023 „Biuletynu IPN”, gdzie został opublikowany w ramach bloku *Ocaleni z ludobójstwa*

¹ W publikacji Władysława i Ewy Siemaszków pojawia się informacja, że Kozaków uprowadzonych z Włodzimierca zamordowano w domu Kołodyńskich (*Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, t.1, Warszawa 2000, s.739).

² Netreba (Nitreba) – wieś ukraińska w gm. Antonówka, pow. sarneński.

COFNIJ SIĘ